Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 42. Kraków, dnia 20 listopada 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze. KATOLICKA POLSKA.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 1 parter. — Telefon Nr. 130-12.

Po wyborze Prezydenta
Stanów Zjednoczonych.

Nareszcie stało się, na co czekał cały świat, Prezydentem Stanów Zjednoczonych A. P. — jak mniemamy — został człowiek światły i postępowy — i znany nasz sympatyk.

Z wielkiem naprężeniem wyglądano jego wyboru. Wybór ten zapowiada daleko idące zmiany w życiu Ameryki, a co zatem idzie — i świata. Nie chcemy przesadzać — ale musimy pamiętać, że dziś dwie są potęgi, których stanowisko wpływa wybitnie na konstelację stosunków w świecie — a temi są: Stany Zjednoczone A. P. — i Bolszewja.

Z tą ostatnią jeszcze wciąż ciężko i Bóg jeden wie, kiedy tam sprawy wezmą inny obrót, korzystny dla Europy i świata.

Fakt, że Stany Zjednoczone wchodzą w nową fazę i to dającą podstawę do nieco jaśniejszych horoskopów i widoków na przyszłość — zaprzeczyć się nie da.

Kwestja zmniejszania długów dla państw, które prowadziły wojnę — to chyba rzecz bardzo ważna — pozwalająca odetchnąć swobodniej dłużnikom i pracować spokojniej, niż to było dotychczas.

Prezydent Roosevelt szedł do wyborów z hasłem skasowania niemoralnej i kompromitującej prohibicji, która była źródłem tych zbrodni, szantażów i nadużyć — i miał rację.

Widzimy, jak poszczególne stany na gwałt znoszą u siebie zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. I na tem tle nastąpi ogromne odprężenie stosunków, oraz wymiana odpowiednich produktów między Europą, a Ameryką.

Ale mniejsza o doraźne zyski, czy korzyści — sam fakt, że prezydentem Stanów Zjednoczonych — został wybrany człowiek o szerokim horyzoncie, chcący pójść na współpracę z całym światem, a nie zasklepiać się — jak jego poczciwy poprzednik — w amerykańskiej samolubnej skorupie, daje rękojmę, że stosunki w świecie ułożą się lepiej i że znękana ludzkość nareszcie zacznie wchodzić na tory sąsiedzkiego porozumienia i współżycia.

T. B.

Zadania i obowiązki rolników.

Jednym z pierwszych postulatów jest utrzymanie produkcji rolniczej przynajmniej na poziomie dotychczasowym. Jest to konieczne ze względów państwowych i społecznych. Polska nie może pozwolić sobie na luksus sprowadzania produktów rolniczych z zagranicy. Zrujnowałoby to nasz bilans handlowy i płatniczy. Wprawdzie jesteśmy pewni, że insynuowanie rolnikom naszym westchnień o klęskę nieurodzaju jest oszczerstwem. Ale zaznaczyły się już symptomy niepokojące: znaczne zmniejszenie używalności nawozów sztucznych (239.000 ton w r. 1928-29, zaś tylko 99.000 ton w 1930-31, czyli spadek o 60 proc., zmniejszenie ilości trzody o 20 proc. (z 7.321.000 do 5.835.000), pogłowia bydła rogatego o 342.000, koni o 149.000 sztuk.

Są to objawy niepomyślne i rolnicy polscy winni poważnie zanalizować, o ile są one koniecznym wynikiem kryzysu, o ile zaś — skutkiem upadku energji i tej „woli zwycięstwa“, którą mieć powinien nietylko żołnierz w okopach, ale i rolnik przy pługu. Czynnikom psychicznym — woli wytrwania i zwycięstwa towarzyszyć winna w pracy rolnika pełna świadomość celów i środków jego pracy gospodarczej.

Racjonalizacja w zakresie produkcji przemysłowej poszła bardzo daleko, według niektórych ekonomistów, zbyt daleko nawet. Pytanie, czy to samo da się powiedzieć o naszej produkcji rolniczej. Zdaje się, że w tym zakresie mamy bardzo wiele do zrobienia.

Produkty rolnicze polskie (zboże, bekony, jaja, masło), nie osiągają na rynkach zagranicznych cen najwyższych. Przeciwnie, idą one na szarym końcu cen rynków zagranicznych. Nikt, tylko sami rolnicy, przez należytą standaryzację swych produktów, mogą osiągnąć zmianę tych stosunków na lepsze.

Rolnicy muszą również zastanowić się poważnie, czy wyzyskali należycie wszystkie źródła możliwego dochodu. Jesteśmy pewni, że niejedno zaniedbane da się rozszerzyć, niejedno nieistniejące — stworzyć. Polska np. sprowadza z zagranicy 90 proc. potrzebnej wełny. Natomiast hodowla owiec jest u nas w zaniedbaniu. Potrzebujemy conajmniej 10 miljonów owiec, hodujemy ich zaledwie część dziesiątą. Jedwabnictwo, hodowla zwierząt futerkowych znajdują się również dopiero w zaczątkach. Obydwie te gałęzie produkcji wyszły już z okresu prób, możliwość ich rozwoju w Polsce została wszechstronnie stwierdzona. W obydwóch tych pozycjach nasz bilans handlowy obciążony jest setkami miljonów złotych, z których znaczna część mogłaby pozostać w kieszeni rolnika polskiego.

Należyta organizacja zbytu produktów rolnych zarówno na rynki krajowe, jak i zagraniczne jest również tą dziedziną pracy, w której nikt rolnika wyręczyć nie może.

Rozpiętość pomiędzy cenami, jakie osiąga rolnik za swe produkty a ceną, jaką płaci konsument, jest w Polsce ciągle jeszcze zbyt wielka. Obok „nożyc“ rolniczo-przemysłowych, „nożyce“ produkcyjno-konsumcyjne są tem narzędziem, które „strzyże“ rolnika i ogałaca go z dochodu.

Zbliżenie pomiędzy producentami płodów rolniczych a ich konsumentami, uniknięcia zbędnego i niezdrowego pośrednictwa zależne jest w pierwszym rzędzie od należytego zorganizowania i należytego prowadzenia spółdzielni rolniczych, a więc jest terenem bezpośredniej pracy rolników.

„Debata budżetowa“
opozycji.

Jesteśmy już po „generalnej debacie“ sejmowej nad preliminarzem budżetowym — i godzi się przedstawić, jak taka „debata“ wygląda i jakie daje rezultaty.

Rząd spełnia swój konstytucyjny obowiązek: w żmudnych, długotrwałych, na bogatym materjale porównawczym, na ścisłych obliczeniach opartych pracach układa plan gospodarki państwowej. Powstaje z tych dociekań i obliczeń obszerny elaborat, który rząd przedkłada władzom ustawodawczym, a przez usta swego reprezentanta — ministra skarbu — tłumaczy posłom, na jakich zasadach oparł swój preliminarz.

I oto do tego elaboratu dobiera się konsyljum mędrców opozycyjnych.

Zdałoby się, że to konsyljum zechce nietylko poddać ścisłemu badaniu diagnozę naszego stanu gospodarczego i finansowego, ustaloną przez rząd, ale również i podać te środki zaradcze.

Takby się przynajmniej zdawało... A w rzeczywistości?

Wystarczy spojrzeć choćby na przebieg tego 10-godzinnego turnieju oratorskiego, jaki właśnie rozegrał się w Sejmie w formie „generalnej“ debaty nad budżetem — by dojść do przekonania, jak marną, jak upokarzająco marną rolę odegrała cała „opozycja“.

Blok Bezpartyjny pozostawił opozycję samą na placu boju. Chciał jakby okazać całemu społeczeństwu: niech ci wszyscy, którzy wciąż prawią, że znają najniezawodniejsze recepty na kryzys, że potrafiliby lepiej administrować państwem — niech wreszcie powiedzą, jakby to zrobili.

Min. Zawadzki wygłosił swe exposé, a potem przez dziesięć godzin mówili bez przeszkód, bez ograniczenia w czasie kogokolwiek, sami mówcy opozycji.

I jaki był efekt?

Oto po 10-ciu godzinach stanął znów na trybunie minister skarbu i... nie miał z kim i z czem rzeczowo polemizować, nie znalazłszy w całej opozycji sejmowej ani jednego prawdziwego, realnego oponenta.

Każdy bowiem z przemawiających wielmoży partyjnych — a przemawiały przecież nie ciury obozowe, a przednia ekipa zespołów opozycyjnych — mając mówić o budżecie państwa, o jednym z najważniejszych zagadnień bytu i najbliższej przyszłości 30-miljonowego państwa — zwężał nurty swego myślenia do rozważania i „krytykowania“ tego, co boli, czy co dokucza tej, czy owej garstce w robocie polityczno-agitacyjnej. Każdy widział przed sobą jeno fragment: podwórko partyjne — nikt nie ważył się nawet spojrzeć w stronę, gdzie ważą się najwytworniejsze interesy państwa.

Był to zaprawdę upokarzający widok! I było zarazem dobitne stwierdzenie kompletnego wysłowienia, zupełnej pustki duchowej, istnego marazmu, w jakim ugrzęzła ostatecznie opozycja.

Przed zebraniem się Sejmu dwa jej główne — zresztą biegunowo przeciwne — człony: Narodowa Demokracja i PPS, zebrały swe „rady naczelne“ i ogłosiły gotowość przyjęcia na się

odpowiedzialności za losy państwa. Jedni w formie „rządu narodowego", drudzy „rządu robotniczo-włościańskiego".

I oto generalna debata budżetowa dała sprawdzian, jakby wyglądały takie „rządy", z jakim ładunkiem programowym wkroczyłaby opozycja na teren rządzenia. Rozpakowano w Sejmie ten ładunek i co się okazało? Są w nim same śmiecie wyświechtanych frazesów wiecowych i jest w nim tylko to, co służyć miałoby dla asekuracji wpływów... partyjnych.

Jeśli trzeba było jeszcze dowodu, jak tragiczny dla państwa byłby nawrót do rządów wielopartyjniczych, realizujących to, co właśnie w Sejmie głosili Rybarscy, Niedziałkowscy, Rógowie — to dowodu tego dostarczyła „debata generalna" nad budżetem.

Czyż można się zatem dziwić, że w tych warunkach większość sejmowa zrezygnowała z polemiki. Bo i z kim należałoby polemizować? Z zespołem, mieniącym się „opozycją" a tak dalekim od istotnej opozycji, jak dalekiemi od rzeczywistości były wszystkie te oracje jakiemi przez 10 godzin uraczono rząd, dziwujący się ustami ministra skarbu, że przyszedł do Sejmu z opracowanym planem, a nie znalazł nikogo, ktoby umiał go rzeczowo choćby tylko skrytykować...

Niema już w Sejmie opozycji. To, co się za nią podaje, niezasługuje na to miano.

I to jest głównym refleksem tego dnia, w którym Sejm miał przeprowadzić debatę generalną nad budżetem, a był tylko świadkiem kilkunastu wiecowych popisów.

Akcja antyreligijna w Sowietach.

Plan walki z religją w Sowietach jest obecnie opracowany drobiazgowo. Ma on na celu zniesienie wszelkich wyznań z całego obszaru Rosji sowieckiej.

Według tego planu w 1933 r. wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym zostanie wzbronione uczęszczanie do kościołów. Literatura religijna zostaje zniszczona, a przechowywanie i kolportowanie jej będzie surowo karane.

Oczywiście wzmożona będzie akcja antyreligijna. Przeznaczono specjalne subsydja dla 150 filmów antyreligijnych, mających powstać w ciągu najbliższych dwóch lat. Końcowy paragraf planu stwierdza, że jeżeli wszelkie punkty programu będą skrupulatnie wypełniane, po upływie 5 lat wszelkie religje przestaną istnieć w Bolszewji.

Słowo Boże.

Ewangelja na niedzielę XXVII. po Zielonych Świętach.

Mt. 24, 15 — 35.

Wonczas mówił Jezus uczniom Swoim: „Gdy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela proroka, stojąca na miejscu świętem — kto czyta, niech zrozumie. Wtedy, którzy są w Żydowskiej Ziemi, niech uciekają na góry; a kto na dachu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego; a kto na roli, niech się nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemiennym i karmiącym w one dni! A proście, aby uciekanie wasze nie było w zimie, albo w szabat.

Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata, aż dotąd, ani będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane. Wtedy, jeśliby wam kto rzekł: „Oto tu jest Chrystus" — albo „tam", nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi chrystusowie i fałszywi prorocy i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iżby w błąd uwiedzeni byli, jeśli może być i wybrani. Otom wam opowiedział. Jeśliby tedy wam rzekli: „Oto na puszczy jest", nie wychodźcie — „oto w tajemnych gmachach", nie wierzcie. Albowiem, jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i okazuje się, aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego. Gdziebykolwiek było ciało, tam się i osły zgromadzą.

A natychmiast po utrapieniu owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swowej, a gwiazdy będą padać z nieba i moce niebieskie poruszone będą. A naonczas się ukaże znak Syna Człowieczego na niebie. I wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi; i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem. I pośle Anioły Swoje z trąbą i głosem wielkim i zgromadzą wybranych Jego ze czterech wiatrów, od krajów niebios, aż do krajów ich. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa. Gdy już gałąź jego odmładza się i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, iż blisko jest, we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą", —

Najmilsi w Panu!

Niedziela dzisiejsza jest ostatnią w Roku Kościelnym, dlatego na tę niedzielę jest przeznaczona do czytania i rozważania ta Ewangelja o końcu świata, a słowa tej Ewangelji należą do najbardziej wzruszających nas i wstrząsających. Wiele rzeczy od owego czasu, gdy P. Jezus je wypowiedział, przeminęło na niebie i ziemi — przeminie i życie nasze doczesne ze wszystkiemi kłopotami i troskami światowymi — przeminie i to niebo widzialne nad nami i ziemia pod nami, a nastanie koniec świata i sąd Boży nad wszystkimi ludźmi, a potem nastąpi wieczna nagroda lub wieczna kara...

Pamiętajmy więc zwłaszcza my, chrześcijanie — katolicy o tem, że:

Bóg nas ludzi na to stworzył, byśmy Mu od- [dali chwałę
i dostali się do nieba — to jest cel na życie [całe...
Aby Pana Boga chwalić i dostać się do nieba wszystkie przykazania święte zachować szcze- [rze trzeba.

Przepraszając zaś Boga naszego miłosiernego za przestąpienie przykazań świętych, błagajmy za siebie i za naszych bliźnich, żywych i umarłych:

Wybaw mię, Panie miłościwy
od śmierci wiecznej w dzień sądu straszliwy,
Kiedy zatrząśniesz ziemią niebiosami,
gdy przyjdziesz sądzić ognia płomieniami!

Struchlałem, Panie, pełen jestem trwogi,
gdy sąd Twój przyjdzie i głos gniewu [srogi!
Dzień on dzień gniewu, klęski i ruiny
dzień wielki, gorzki, dla nas pełnych [winy!

Wieczne odpoczywanie — raczże im dać, Pa- [nie.
Światłością w wieczności — świeć im z Twej [miłości. Amen.

X. W. B.

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

Kryzysowe Ustawodawstwo Rolnicze.

Referat wygłoszony na Zjeździe Rolniczym w Brzesku w dniu 6. XI. 1932 r.

Kryzysowe dlatego, że powstało w dobie kryzysu i z powodu kryzysu gospodarczego. O kryzysie mówi się dziś bardzo wiele i pisze jeszcze więcej. Rzecz dziwna: wszyscy w tym wypadku są zgodni, że istniejący kryzys przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie dotknął gospodarstwa rolne. Nie znaczy to bynajmniej, iżby i inne działy gospodarstwa społecznego nie przechodziły ciężkiego zmagania się z brakiem zasadniczych warunków swego istnienia, ale gospodarstwo rolnicze dotknął kryzys w sposób najbardziej bolesny.

Życie gospodarcze jest tak ze sobą powiązane, w tak ścisły związek przyczyn i skutków wplątane, że nie podobna wprost pomyśleć, iżby kryzys mógł dotknąć jedną z dziedzin gospodarstwa społecznego, inne pozostawiając nienaruszonemi. Życie gospodarcze jest bowiem jak owa wielka, a skomplikowana maszynerja o zębatych kołach. Gdy się jedno z kół zepsuje, gdy się nawet jeden tylko ząb wyłamie, cała maszyna zaczyna źle fungować, zgrzyty coraz częstsze, aż wreszcie przychodzi czas najwyższy, aby ją poprawić. Jedno tylko koło zostało popsute, a cała maszyna chorzeje. Tak samo z życiem gospodarczem. Gdy tylko prawidłowość zjawisk gospodarczych w jednej dziedzinie gospodarki społecznej zostanie zachwianą, to już wystarczy, aby cały kompleks dziedzin życia gospodarczego wołał o natychmiastową i skuteczną pomoc.

Nie czas tu, ani miejsce po temu, zastanawiać się nad przyczynami, które wpędziły życie gospodarcze nie tylko Polski, nie tylko Europy, ale świata całego w odmęt kryzysu, z którego szczerzy swe spróchniałe zęby — nędza. Mówi się wiele i pisze o problemie nożyc gospodarczych, które się podobno za bardzo rozwarły, do tego stopnia, że grozi ich ramionom rozdarcie, pisze się i mówi o innych przyczynach wszechwładnie panującego kryzysu, o hyperprodukcji wyrobów rolniczych, przemysłowych i wogóle szuka się wszędzie, gdzie tylko można, przyczyn tej gospodarczej ciężkiej choroby. Nie wątpliwą jest jednak rzeczą, że świat cały, a z nim Europa i Polska, przeżywają jeszcze dzisiaj skutki owej wielkiej zawieruchy światowej, która szalała w latach 1914-1918. Dalsze to są skutki, pośrednie i dlatego się w życiu gospodarczem odbijają. Świat nie potrafił się jeszcze wylizać z ran zadanych mu przez wojnę światową.

Nie ma jednak sytuacji, z którejby już nie było żadnego wyjścia, którejby nie było można przetrwać. Nie trzeba załamywać tylko rąk i z pochylonem z rozpaczy czołem, oddawać się pesymizmowi, lecz z wiarą w powodzenie wyjść naprzeciw istniejącej rzeczywistości i chcieć ją zmienić. Bo przecież chcieć — to móc!

Z tego założenia wychodząc Ustawodawca polski wydał w ostatnich czasach cały szereg powszechnie obowiązujących aktów ustawodawczych, których myślą przewodnią jest przetrwanie obecnego kryzysu gospodarczego przez niesienie pomocy tej dziedzinie życia gospodarczego, która z powodu kryzysu ucierpiała najbardziej. Rolnictwo, jako podstawa utrzymania znacznej większości obywateli Rzeczypospolitej, musiało się stać przedmiotem specjalnej ochrony ustawodawczej. Chodzi oczywiście o pomoc dla tych tylko gospodarstw rolnych, które tej pomocy rzeczywiście potrzebują i na nią zasługują. Potrzebują zaś pomocy te gospodarstwa rolne, które są jeszcze na tyle silne, że mogą przetrwać istniejący kryzys, a są do tego stopnia zadłużone, że natychmiastowa spłata wszystkich zobowiązań pociągnęłaby za sobą kompletną ruinę tych gospodarstw. Nie wszystkie zaś gospodarstwa rolnicze potrzebujące pomocy zasługują na nią. Te jedynie będą zasługiwać na pomoc, których gospodarze jedynie wskutek ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego w rolnictwie popadli w trudności płatnicze. Nie dotyczą przeto ulgi tych gospodarzy, którzy z własnej winy lub lekkomyślności dopuścili do nadmiernego zadłużenia swoich gospodarstw.

Z dwóch zasadniczych źródeł płyną dla gospodarstw rolnych trudności finansowe. Jednem z nich to zobowiązania z tytułu podatków. Drugiem zaś to zobowiązania z tytułu umów prywatnych.

W tych dwóch przeto kierunkach niesie pomoc zagrożonym w swoim bycie gospodarstwom rolnym ustawodawstwo rolnicze ostatniej doby. O ile chodzi o należności podatkowe, to rozporządzenie Ministra skarbu z 15 marca 1932 r. odracza obowiązek uiszczenia podatków: gruntowego, dochodowego, majątkowego i spadkowego, wraz z wszelkiemi dodatkami pań-

STANISŁAW CZYŻ.

Znaczenie drobnych oszczędności.

Dnia 31 października obchodził cały świat cywilizowany „Międzynarodowe święto oszczędności“.

Nasunęło się może niejednemu pytanie: Czyżby oszczędność miała tak wielkie znaczenie dla ludzkości, że stworzono dla niej osobne święto? Czy propaganda oszczędności nie staje się śmieszną w dzisiejszych czasach dotkliwego kryzysu i zubożenia?

Co do pierwszego pytania, daje odpowiedź doświadczenie stuleci, rozważania największych powag w nauce o gospodarstwie społecznem, wreszcie wrodzony instykt zdrowo myślącego człowieka, że na oszczędności i umiarkowaniu zbudowana jest pomyślność w życiu gospodarczem jednostek, rodzin i większych zespołów ludzkich, jak również i państwa.

„Ludzie oszczędni są dobroczyńcami ludzkości“ powiedział ekonomista Józej Supiński. Pan Prezydent Ignacy Mościcki wypowiedział znane głęboko zdanie: „Naród, w którym oszczędność stała się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospoparstwo na najlepszym fundamencie.“

Pozatem liczne przysłowia, powtarzane od wieków w językach różnych narodów, stwierdzają niezbicie po za wszelkiem rozumowaniem zasadnicze znaczenie i potrzebę oszczędności w życiu ludzkiem.

W sprawie nasuwających się wątpliwości, czy obecne przesilenie gospodarcze nie powinno wykluczyć wszelkich nawoływań do oszczędzania, to chcę na początku wyjaśnić, że nie mamy zamiaru wołać: „Składajcie kapitały w kasach i bankach“, bo wiemy, że kapitałów nie posiadacie, nie mamy zamiaru wzywać Was, abyście ze swych dochodów setki odkładali, bo narazilibyśmy się na śmieszność.

Chciałbym tylko wskazać, jakie znaczenie dla jednostki i społeczeństwa mają lub mieć mogą groszowe oszczędności.

Oszczędność polega na gromadzeniu trwałych dóbr użytecznych przez ich intensywne wytwarzanie (oszczędność t. z. czynna) i umiarkowane zużycie (oszczędność bierna).

Pieniądz, jako wartość zamienna dóbr materjalnych, jest najczęściej przedmiotem oszczędzania.

Nie dotykając pierwszego rodzaju oszczędności t. z. wytwórczości, przechodzę odrazu do drugiego rodzaju, który polega na umiarkowanem zużywaniu wytworzonych lub nabytych dóbr, względnie pieniędzy w ten sposób, aby mniejsze lub większe kwoty odkładać na przyszłość. Tutaj chcę dać wyraz przekonaniu, zresztą stwierdzonemu doświadczeniem, że znaczny procent ludności pomimo przesilenia gospodarczego ma możność odkładania co pewien czas groszowych, a nawet złotowych oszczędności. Warunkiem do osiągnięcia tego celu jest silne postanowienie i mocna wola.

Dla palacza oszczędność kilku papierosów dziennie przynosi w ciągu roku kilkadziesiąt złotych. Unikanie przez niektórych poczęstunków pozwalałoby również na odkładanie pewnych większych lub mniejszych kwot.

Nie mogę przy tej sposobności pominąć milczeniem niekorzystnego dla oszczędności znaku czasu, a mianowicie, że życie powojenne zapędziło na wieś „modę“, zwłaszcza wśród młodzieży; jedwabne pończoszki, pantofelki, lakierki, sakiewki, a nawet pudry i szminki, nie znane prawie na wsi przed wojną, stały się obecnie nakazem mody. Tutaj dałoby się wiele zrobić na korzyść oszczędności.

Istnieje wiele wypadków w życiu, że można parę groszy odłożyć.

Powie jednak ktoś: Przecież groszowemi oszczędnościami nie doprowadzę do niczego. W tem mniemaniu leży przeważnie cały błąd, który skojarzony z naszą narodową wadą t.j. brakiem wytrwałości jest jednym z powodów słabo rozwiniętego zmysłu oszczędności w narodzie polskim.

Otóż groszowe oszczędności słabe i systematyczne odkładane urastają indywidualnie do znacznych kapitałów, zaś zbiorowo do bardzo wielkich sum. Łatwo przecież obliczyć, że 5 groszy odkładane tygodniowo wzrastają po roku do 5 zł., a po latach dziesięciu z odsetkami prawie do 80 zł. 5 groszy odkładane dziennie wzrastają po roku do 18 zł., a po latach dziesięciu z odsetkami do 250 zł.

Nie jeden, który dziś szuka wszelkich sposobów, celem uzyskania kilkadziesiąt złotych pożyczki, byłby dzisiaj panem położenia, gdyby w czasach poprzednich, może lepszych odkładał groszowe oszczędności.

(Dokończenie nastąpi).

Z POLSKI.

LISTOPAD

20. N. Feliksa Walezj.
21. P. Ofiarowanie N. M. P.
22. W. Cecylji
23. Ś. Klemensa pap.
24. C. Jana od Krzyża
25. P. Katarzyny p.
26. S. Piotra i Konrada.

Onegdaj nieopodal Krakowa, w historycznej miejscowości Staniątkach wybuchł pożar w ochronce SS.Służebniczek. Pożar strawił cały budynek. Jedna z Sióstr nazwiskiem Kozłecka poniosła śmierć wskutek zaczadzenia.

Proklamowany na dzień 6 b. m. obchód święta rewolucji bolszewickiej nie udał się zupełnie.

Dodatni bilans handlowy. Według tymczasowych danych przywóz w miesiącu październiku osiągnął 173.821 ton wartości 73.363 tys. zł. W porównaniu z wrześniem br. przywóz w miesiącu październiku wykazuje zwiększenie o 8.865 tys. zł.

Wywóz w miesiącu październiku osiągnął 1,195.820 toon wartości 96.361 tys. zł. Zwiększenie wywozu w miesiącu październiku w porównaniu z wrześniem osiągnęło 8.991 tys. zł. Saldo dodatnie za miesiąc październik wynosi więc 22.998 tys. zł.

Togi adwokatów w sądzie z czarną wypustką. Z dniem 1 stycznia 1933 r. wchodzi w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości o stroju adwokatów przy rozprawach. Strojem adwokatów przy rozprawach jest toga i biret. Adwokaci wkładają biret na głowę tylko podczas wygłaszania mowy obrończej. Toga jest suknią fałdzistą z lekkiego czarnego materjału wełnianego. Kołnierz i mankiety togi mają dokoła wypustkę z czarnego aksamitu, której szerokość wynosi pół centymetra. Taką samą wypustkę ma u dołu i góry biret. Dotychczas togi i biret miały wypustkę z aksamitu fioletowego.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc dotychczasowe przepisy.

Znaczne zamówienia na Górnym Śląsku. Brazylja zamówiła w syndykacie polskich hut żelaznych 60.000 tonn wyrobów żelaznych.

Z tego 36.000 tonn t. j. 60 proc. przypadnie na hutę „Królewską“, reszta rozdzielona będzie pomiędzy huty „Pokoju“, „Bankową“ i Zakłady Ostrowieckie.

Dzięki tym zamówieniom Królewska Huta miałaby zapewnioną prace na 6 miesięcy.

---

stwowemi czy samorządowemi, aż do dnia 15 sierpnia 1933 r. Odroczenie dotyczy tylko zaległości w wyżej wymienionych podatkach, powstałych przed dniem 1 października 1931 r. Odroczenie ma ten skutek, że płatnik zwolniony będzie od obowiązku płacenia odsetek za odroczenie przez cały czas, w którym odroczenie działa. Oczywistą jest rzeczą, że nie będzie miał obowiązku płacić w tym czasie samych, wyżej wymienionych, podatków wraz z dodatkami. Odroczenie nie dotyczy tych rolników, którzy dopuścili do zaległości podatkowych umyślnie, ze swej własnej złej woli, nie chcąc płacić podatków, chociaż mogli to byli uczynić. Ocena o tem, czy zaległości zostały spowodowane złą wolą rolnika, należy do Ministerstwa skarbu, które przed powzięciem w tym względzie decyzji, zasięgnie opinji komitetów wojewódzkich dla spraw finansowo-rolnych.

Ponadto rozporządzenie powyższe w prowadza ulgi dla tych rolników, którzy w okresie obowiązywania odroczenia uiszczą na poczet zaległości podatkowych, których odroczenie dotyczy, pewne kwoty. Ulgi zaś podlegają na bonifikatach procentowych w sumach tych zaległości i to w zależności od czasu dokonania wpłaty. Do dnia 30 czerwca 1932 r. bonifikata wynosiła 100 proc. wpłaconej sumy, do 30 września 75 proc., a obecnie, aż do 31 grudnia br. 50 proc. wpłaconych sum na poczet zaległości podatkowych, których odroczenie dotyczy. Bonifikata powyższa nie dotyczy wszystkich rolników, lecz tylko tych, którzy w chwili dokonania wpłaty na poczet zaległości podatkowych wyżej wymienionych, uiścili już wszystkie należności podatkowe od nich przypadające, a powstałe po dniu 30 września 1931 r. Oprócz ogólnych ulg, które z mocy samego rozporządzenia działają, Izby skarbowe zostały upoważnione do odraczania, względnie rozkładania na raty, zaległości podatkowych powstałych od dnia 1 października 1931 r. do 14 kwietnia 1932 r., a to na skutek indywidualnych podań płatników. W dążności ulżenia w trudnościach finansowych zagrożonym gospodarstwom rolnym, omawiane rozporządzenie poszło tak daleko, że upoważniło Izby skarbowe do umarzania zaległości podatkowych w podatku gruntowym do wysokości 1.000 zł., w podatku dochodowym do wysokości 4.000 zł., a w majątkowym do wysokości 10.000 zł. Umorzenie nastąpić może tylko w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie z powodu szczególnych, gospodarczo uzadnionych przyczyn, i to na skutek indywidualnych podań płatników.

Już z tego rozporządzenia widać, że ulgi w płaceniu podatków przez rolników są bardzo znaczne, że położono realne podstawy dla uzdrowienia gospodarstw rolniczych, o ile chodzi o stronę i obciążenia z tyłułu podatków związanych bezpośrednio z prowadzeniem gospodarstwa rolnego.

Zdawał sobie jednak Ustawodawca sprawę z tego, że krytyczne położenie gospodarstw rolnych, jest skutkiem nie tylko konieczności płacenia przez rolników podatków i innych danin publicznych, lecz także i przedewszystkiem trudności finansowe rolników płyną z konieczności spłaty zobowiązań prywatnoprawnych, zobowiązań, z których w normalnym biegu wypadków nie trudnoby się było rolnikom wywiązać. I tu dopiero zaczyna się właściwa rola kryzysowego ustawodawstwa rolniczego. Mając na uwadze krytyczny stan gospodarstw rolniczych, nie mógł ustawodawca zamknąć zupełnie oczu na to, co w innych dziedzinach gospodarki społecznej się dzieje. Nie mógł nie widzieć, że istniejący kryzys gospodarczy dotknął nie tylko rolnika, ale także przemysłowca, kupca, rzemieślnika, robotnika, urzędnika i t. d. Dotknął wszystkich. Trudno było nie widzieć, a zwłaszcza nie przewidzieć, że wprowadzenie licznych i znacznych ulg dla rolników w spłacaniu ich prywatnych zobowiązań, może się odbić w sposób bardzo niekorzystny w innych dziedzinach gospodarki społecznej, która jest jedną wielką całością.

Z tego też powodu wyjątkowe przepisy prawne, mające na celu pomoc dla rolników w przetrwaniu obecnego okresu kryzysowego, muszą być nacechowane wielką oględnością i zrozumieniem położenia wierzyciela, który przecież swoje kalkulacje opierał na terminowej spłacie zobowiązań, zaciągniętych przez rolników. Przecież i on ma swoich wierzycieli, którzy o spłatę swoich należności upominają się, a jest o tyle w gorszem położeniu od rolnika, że go nie chroni żaden specjalny przepis prawny. Płacić musi, a jeżeli nie ma z czego, bo rolnicy na czas swoich zobowiązań nie wyrównali, gdyż postarali się u Sądu o odroczenie wypłat, o wstrzymanie licytacji nieruchomości, o obniżkę umówionych procentów, o rozłożenie na raty płatnych zobowiązań, to wtedy siłą konsekwencji prawidłowości zjawisk gospodarczych, stanie wobec ruiny swego przedsiębiorstwa. Nie jest rzeczą wykluczoną, a nawet jest rzeczą bardzo prawdopodobną, i już istniejącemi przykładami z panującej rzeczywistości potwierdzoną, że ulgi w spłacie prywatnych zobowiązań rolników pociągną za sobą ruinę drobniejszych przedsiębiorstw, których kalkulacja opiera się w znacznej części na przewidywaniu zdolności płatniczej rolnika. (Dokończenie nastąpi).

Pracownik zwolniony dyscyplinarnie nie ma prawa do emerytury. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że zwolnienie pracownika komunalnego w trybie dyscyplinarnym pozbawia go zarówno jednorazowej odprawy, jak i prawa do emerytury, pomimo braku odpowiednich przepisów w statucie emerytalnym. Jednocześnie ministerstwo przypomniało właściwy okólnik, który przestrzega przed zwalnianiem pracowników w trybie dyscyplinarnym bez dostatecznych powodów i bez zachowania zasad elementarnych postępowania dyscyplinarnego za uchybienia i wykroczenia służbowe, nie mogące usprawiedliwić najwyższego wymiaru kary, jakim jest zwolnienie ze służby bez żadnych praw.

Pokrzywdzeni inwalidzi żalą się do Najw. Trybunału Admin. 300 inwalidów, którym cofnięto ostatnio koncesje tytoniowe, zwróciło się do Najwyższego Trybunału Admin. o czasowe wstrzymanie wykonania decyzji władz skarbowych w sprawie cofnięcia im koncesyj aż do ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy przez N. T. A.

Zmiana na stanowisku sekretarza gen. B.B.WR. Funkcje generalnego sekretarza BBWR. w miejsce dotychczasowego sekretarza posła Mikołaja Dolanowskiego, który, jak wiadomo zamianowany został wiceministrem spraw wewn. — objął poseł Krzysztof Siedlecki.

Amnestja dla przestępstw wojskowych. W najbliższym czasie ma być wydana ustawa amnestyjna dla przestępstw wojskowych.

Amnestja ta ogłosona zostanie w związku z wprowadzeniem od dnia 1 stycznia 1933 r. nowego kodeksu karnego wojskowego. Amnestja ta w pierwszym rzędzie objąć ma przestępstwa uchylenia się od obowiązku służby wojskowej.

Akty sabotażu w Małopolsce Wsch. Pod miasteczkiem Rohatynem dokonali onegdajszej nocy nieznani sprawcy kilku zbrodni sabotażowych przecinając druty telegraficzne między Rohatynem i Bursztynem, między Rohatynem i Pukowem, między Pukowem i Podwysokiem, wreszcie między Lipicą Dolną i Lipicą Górną. Policja przeprowadziła w okolicznych rewizje i aresztowania.

Petent umarł a odpowiedź przyszła po 7-miu latach. Wiązanka kwiatów biurokratycznych powiększyła się o jeden skromny fjołek. Oto przeniesiony na emeryturę urzędnik skarbowy z Warszawy p. Sibniewski wniósł 19 grudnia 1925 r. podanie o przyznanie mu koncesji alkoholowej. Czekał, aż wreszcie po siedmiu latach otrzymał odpowiedź. 19 września br. nadesłano pod jego adresem pismo, że podanie jego z 19 grudnia 1925 r. nie może być uwzględnione z powodu rozporządzenia Pana Prezydenta o monopolu spirytusowym z 26 marca 1927 r. Ciekawe to jest, że w 1925 składa się podanie, a po 7-miu latach otrzymuje się odpowiedź, powołując się na rozporządzenie z r. 1927. Zresztą nieszczęśliwy petent nie zmartwi się prawdopodobnie tą odmową, albowiem zmarł jeszcze w listopadzie 1931 r.

Wymiana więźniów. Prowadzone są obecnie pertraktacje z rządem Sowietów w sprawie wymiany drugiej partji więźniów politycznych.

Pertraktacje te są na dobrej drodze i jeszcze w bieżącym roku nastąpi podpisanie umowy dotyczącej wymiany więźniów między Polską a Sowietami. Wymianie uległoby około 70 więźniów z obu stron.

Pertraktacje Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z rządem litewskim w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą nie posuwają się naprzód, mimo stałego nacisku zarządu Międzynarodowych Czerwonych Krzyży i Związku opieki nad więźniami politycznymi w Litwie.

Rząd litewski z uporem stoi na poprzedniem stanowisku nie wydania kilku wybitniejszych działaczy więźniów Polaków. Jak się dowiadujemy, rząd polski czyni usilne zabiegi w kierunku sfinalizowania umowy z Litwą i był nawet skłonny do pewnych ustępstw. Mimo to wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą nie dojdzie do skutku przynajmniej w bieżącym roku.

Flet znachora nie uleczył wieśniaka. Mieszkaniec wsi w powiecie garwolińskim udał się do znanego znachora w Dęblinie, uskarżając się na robaki. Znachor oglądnął wieśniaka i wziąwszy od niego 50 zł., obiecał mu, że robaki wypędzi z niego „sposobem indyjskim“. Ułożono kmiotka na ławce i obnażono go. Znachor uzbroił się we flet i stanąwszy przed biedakiem, zaczął wygrywać melancholijne melodje. Jak widać chciał on w ten sposób wywabić robaki z jelit pacjenta, jak to czynią fakirzy, zaklinający węże.

Zmęczony wieśniak po dwugodzinnem wysłuchaniu dęblińskiej fujarki, wstał z ławki, ubrał się i zażądał z oburzeniem 50 zł. z powrotem. Muzyka mu się nie podobała, a robaki pozostały w jelitach. Znachor odmówił wypłaty. Sprawa więc oprze się o sąd.

Ciemnota ludu jest jeszcze przepastna...

Dopłaty do świadectw przemysłowych na rok 1933. Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1933, ministerstwo skarbu poleciło Izbom skarbowym wydać zarządzenia, mające na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw.

Od płatników państwowego podatku przemysłowego będą pobierane dodatki do cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych według następujących zasad: 1) Dodatki na rzecz związków komunalnych w wysokości 30 procent, 2) dodatki na rzecz innych instytucyj będą również pobierane w maksymalnej wysokości.

Dodatki na rzecz Izb przemysłowo-handlowych oraz Izb rzemieślniczych będą pobierane na całym obszarze państwa.

Pobierany będzie również przy nabywaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1933 rok 10-procentowy dodatek do należności skarbowych. Na świadectwach przemysłowych, nabywanych na rok 1933 kasy urzędów skarbowych będą dodatek ten uwidaczniały.

Wreszcie ministerstwo skarbu zwróciło uwagę na rozesłane Izbom nowe wzory deklaracyj na nabywanie świadectw przemysłowych. Wzory te obejmują trzy rodzaje deklaracyj: 1) dla przedsiębiorstw handlowych i zajęć przemysłowych, handlu jarmarcznego i statków (kolor różowy), 2) dla przedsiębiorstw przemysłowych i pracowni rękodzielniczych (kolor niebieski), 3) dla składów i zakładów hurtownej sprzedaży (kolor biały).

Straszna katastrofa. W niedzielę 13 b. m. wydarzyła się w Warszawie straszna katastrofa. Zawaliła się ściana browaru Haberbuscha na niższy dom piętrowy. Zginęło 18 osób. Browar będzie odpowiadał za skutki swego niedbalstwa

Nasz dorobek po latach czternastu.

Z dniem 11 listopada Polska odrodzona weszła w piętnasty rok niepodległego bytu państwowego. Okres lat kilkunastu jest z pewnością krótką zaledwie chwilą w życiu państw i narodów. A jednak te lata, które nas dzielą od momentu przepędzenia okupantów i zwycięskiego wydźwignięcia sztandaru niepodległości, wypełnione są treścią tak bogatą, pulsują takim ogromem życiodajnej państwowotwórczej pracy, że stajemy wobec ich dorobku przejęci podziwem, dumą i nadzieją. Polska z całą prężnością młodego rozmachu zdąża ku wielkiej, mocarstwowej przyszłości.

Żyjemy w czasach pełnych nerwowego pośpiechu, żyjemy przygnieceni szeregiem trosk dnia codziennego. W tych warunkach jakże łatwo zatracić perspektywę historyczną i nie widzieć olbrzymiego przedziału między dniem dzisiejszym a pochmurnemi dniami listopada z r. 1918.

Straszliwy pług wielkiej wojny przeorywał ziemie polskie od sierpnia 1914 r.

Rok 1918, który dał reszcie świata błogosławieństwo pokoju, rozpoczyna w Polsce nowy okres wojen dla obrony nieokrzepłej jeszcze niepodległości, dla wyrąbania zmartwychwstałemu państwu granic i zebrania pod polską władzę ziem ku niej ciążących. Przez dwa jeszcze lata bóg wojny tratuje ziemie polskie od Pińska i Zbrucza po Warszawę. Krwawi się Lwów, Cieszyn, Górny Śląsk, Wielkopolska.

Nietylko jednak straszliwe spustoszenia wojenne oddziedziczyliśmy w spadku po przeszłości na nowe życie w wolności. Udźwignąć musieliśmy i spadek po półtorawiekowej niewoli, po rządach ciemięskich, zatruwających ducha i samowiedzę narodową, ograbiających nas z dóbr duchowych i materjalnych, rządach ciemnoty, knuta i praw wyjątkowych. Rządy zaborcze wysilały cały swój kunszt rządzenia w tym kierunku, by ziemie polskie utrzymać na najniższym poziomie zaniedbania gospodarczego i kulturalnego. Rezultaty osiągnięte dały też obraz straszliwy.

W r. 1918 rozpocząć miały wspólne życie państwowe trzy społeczeństwa polskie, wtłoczone od setki zgórą lat w trzy różne organizmy państwowe, urabiające swą psychikę w odrębnych warunkach szkoły, administracji, struktury społecznej i obyczaju. Zjednoczenie polskiego plemienia, wywalczone ofiarnym wysiłkiem całych pokoleń, zrealizowane czasu wielkiej wojny nieugiętem bohaterstwem najlepszych w narodzie z Józefem Piłsudskim na czele, miało na drodze ku istotnemu zespoleniu do przezwyciężenia całe góry separatyzmów i uprzedzeń dzielnicowych, nieszczęsnych miazmatów niewoli. Organizacja państwa, unifikująca życie narodu, stawała wobec trzech a nawet czterech systemów prawa cywilnego i karnego, wobec trzech systemów monetarnych, trzech nastawień gospodarki społecznej.

W takich warunkach rozpoczynało się życie Polski niepodległej. Dybał na jej całość Moskal i Czech, Ukrainiec, Niemiec i Litwin. Od bramy wschodniej szedł powiew bolszewizmu, od zachodniej strony dochodziły odgłosy rewolucji niemieckiej.

Tych przypomnień dość, by zrozumieć i należycie ocenić, jak olbrzymiej pracy dokonała Polska, jak zdołała okrzepnąć i wyjść z chaosu i zamętu na bity trakt państwowego rozwoju. Z garstki legjonistów i peowiaków, którzy rozbrajali Niemców przed 14-tu laty w Warszawie urosła bohaterska, sprawna, czujna armja narodowa. W miejsce pstrokacizny dzielnicowych ustaw i kodeksów postawiliśmy zjednolicony ustrój, który zostanie niedługo ukoronowany nową konstytucją, dostosowaną do potrzeb państwa i do wymogów techniki rządzenia. Nasz system gospodarczy i monetarny opiera się zwycięsko najcięższym etapom kryzysu. W stosunkach międzynarodowych zajęliśmy stanowisko odpowiadające naszemu znaczeniu i naszym zadaniom dziejowym. Rzuciliśmy podwaliny pod współpracę z narodami, wchodzącemi w skład ziem Rzeczypospolitej.

Polska z całą prężnością młodego rozmachu zdąża ku wielkiej, mocarstwowej przyszłości.

Rewizje osobiste

mogą stosować sekwestratorzy tylko w ostateczności.

W związku z rozporządzeniem Rady ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, które — jak wiadomo — daje organom egzekucyjnym możność wykonywania czynności egzekucyjnych w pewnych wypadkach również w dni niedzielne i świąteczne, jakoteż w porze nocnej, oraz upoważnia wymienione organa do przeszukiwania w razie potrzeby odzieży zobowiązanych, ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym zarządziło, aby organa egzekucyjne przeprowadzały czynności egzekucyjne w dni niedzielne i ustawowo uznane za święta powszechne (nie wyłączając dni świątecznych prawnie uznanych w państwie wyznań) tylko w tych wyjątkowych przypadkach, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że w razie zwłoki egzekucja byłaby udaremniona lub znacznie utrudniona.

Ponadto ministerstwo skarbu zarządziło, by organa egzekucyjne uciekały się do przeprowadzania rewizyj osobistych zobowiązanych tylko w ostateczności, gdy inne środki egzekucyjne okazały się bezskuteczne, lub gdy zachodzi uzadnione podejrzenie, że zobowiązany przez ukrycie przy sobie, pragnie uchylić się w ten sposób od egzekucji.

Urzędnicy którzyby nadużywali powyższych uprawnień, pociągnięci będą do odpowiedzialności służbowej.

Polityka gospodarcza Polski

w walce z kryzysem.

14-sta rocznica odzyskania niepodległości zastaje Polskę wśród kryzysu gospodarczego, który ogarnął świat cały i posiada już ustaloną nazwę — największego, jaki znały dzieje ludzkości.

Właśnie rocznica odzyskania Niepodległości budzi w nas pytanie, jak Polska przeżywa tę walkę, która jest może trudniejsza, aniżeli walka orężna, a w każdym razie decydująca o przyszłości niepodległości naszej.

Światowy kryzys gospodarczy objawił się w Polsce spadkiem cen produktów rolnych i rozwarciem t. zw. „nożyc“, t. j. różnicy pomiędzy cenami produktów rolnych i przemysłowych, zwłaszcza — kartelowych.

Od 1926 r. ceny rolne spadły o 51 proc., zaś ceny przemysłowe tylko o 30 proc. Ceny kartelowe nietylko spadły, ale wzrosły w tym okresie o 3.2 proc.

W tych warunkach rolnik polski — a więc 2/3 całej ludności — nie może nabywać produktów przemysłowych, co zkolei wywołuje bezrobocie i zastój w stosunkach handlowych.

Rząd Polski nie zachował się w tej sytuacji biernie. Rząd przedewszystkiem zwrócił uwagę na wydatki Państwa. Jasne było, że dotknięta kryzysem ludność nie będzie mogła ponosić ciężarów państwowych w wysokości dotychczasowych. Dlatego budżet wydatków państwowych w ciągu ostatnich trzech lat skurczył się o całe 26 proc. Dochody Państwa w tym czasie zmniejszyłyły się o 34 proc. Różnicę, na szczęście, mogliśmy pokrywać z nagromadzonych w latach pomyślnej konjunktury zasobów skarbowych.

Utrzymaliśmy w każdym razie równowagę budżetową, co jest podstawą stałości naszej waluty.

System finansowy Polski pozostaje tedy niezachwiany, nie przeżyliśmy takich wstrząsów, jak Niemcy, Austrja, Węgry, Anglja, państwa skandynawskie.

Polska jest dziś jednym z bardzo nielicznych państw w Europie, które nie stosuje żadnych ograniczeń dewizowych i którego waluta nie zachwiała się ani przez chwilę. Budzi to podziw zagranicy, i jest widomym dla wszytkich dowodem, że z kryzysem światowym Polska walczy zwycięsko.

Ugruntowanie równowagi budżetowej i trwałości waluty polskiej nie wyczerpało, oczywiście, pracy Rządu w walce z kryzysem.

Podjęto cały szereg zarządzeń, mających na celu polepszenie warunków istnienia rolnictwa, a przynajmniej — zapobieżenie dalszej depresji w tej dziedzinie. Polityka gospodarcza Państwa zmierza do możliwego podnoszenia cen produktów rolnych. Polityka celna, premje wywozowe — oto środki utrzymania cen produktów rolnych na możliwie wysokim poziomie. Kredyt pod zastaw zboża i interwecyjne zakupy państwowe zmierzają do tegoż celu. Cały szereg ustaw, rozporządzeń i okólników ułatwia obrót ziemią, umożliwia więc spłatę uciążliwych zobowiązań i daje możność lokaty dla ukrytych przez drobnych rolników kapitałów.

Zarządzenia te dają już swoje owoce.

Mając zrozumienie dla ciężkie sytuacji rolników, Skarb Państwa nie zawahał się ponieść znacznych ofiar przyznając im najrozmaitsze ulgi kredytowe, zniżając odsetki od długów, umożliwiając im prolongatę lub dłuższą amortyzację itd. Zaległości podatkowe narosłe do dn. 1-go października 1931 roku, zostały odroczone na okres po 15 sierpnia 1933-go roku. Podatki wpłacone przed tym terminem dają bonifikatę, sięgającą 100 proc. wpłaconej sumy.

Rząd wejrzał również w sprawy egzekucji sądowej i licytacji,

Słowem, w dziedzinie walki z kryzysem na terenie rolnictwa Rząd wykonał olbrzymią pracę, która, niewątpliwie, pozwoli przetrwać rolnikom dzisiejsze wyjątkowe dla nich ciężkie czasy i doczekać się lepszego jutra.

Równolegle do wysiłków Rządu, mających na celu podniesienie cen produktów rolnych oraz umożliwienie rolnikom wywiązania się ze swych zobowiązań wobec Państwa i osób prywatnych, szła akcja Rządu, zmierzając do obniżenia cen wyrobów przemysłowych.

Akcja ta, bardzo trudna i skomplikowana w naszym ustroju społecznym, opartym o własność prywatną, wydała jednak pewne owoce. Zniżone zostały, choć niewiele, ceny zboża, benzyny, nafty, drożdży, cukru i t. d. Rząd obniżył ceny machorki i papierosów najbardziej konsumowanych oraz cenę wyrobów Monopolu Spirytusowego.

Podstawą do dalszej akcji w kierunku obniżenia cen wyrobów przemysłowych jest dokonana obniżka stopy procentowej Banku Polskiego z 7·5 do 6 proc. Dopuszczalna stopa procentowa prywatna obniżona została z 15 na 12 proc., stopa bankowa z 12 na 9·5 proc.

Dokonano całego szeregu posunięć. mających na celu popieranie eksportu, kierowania importu i eksportu do naszych portów morskich i t. d.

Nad złagodzeniem skutków bezrobocia pracuje powołany w tym celu komitet, który w roku zeszłym zgromadził i wydatkował 42 miljn. zł.

Akcja Rządu na polu walki z kryzysem jest, jak widzimy, wszechstronna i planowa. Nie jesteśmy bierni, nie oczekujemy zmiłowania Bożego z założonemi rękoma.

Rezultat walki czynnej z kryzysem jest widoczny: Polska przechodzi kryzys znacznie łagodniej, aniżeli wiele innych państw świata. Jest to zasługą zarówno Rządu, jak i wielkiej odporności, jaką wykazują wszystkie sfery społeczeństwa polskiego.

Dlatego, w 14-tą rocznicę odzyskania Niepodległości i z tego najtrudniejszego odcinka naszego życia, z odcinka gospodarczego możemy z otuchą patrzeć w przyszłość.

Nasze szkolnictwo w świetle cyfr budżetowych.

Na szkolnictwo ogólno-kształcące w preliminarzu budżetowym na rok 1933-34 rząd przewiduje kwotę 228,505.000 zł. Ogólny kryzys gospodarczy i konieczność oszczędności budżetowych odbiły się niestety i na tych ważnych wydatkach, jednakże w rozmiarach daleko mniejszych, niż w innych częściach budżetu. Budżet wykazuje sumę 192.637.000 zł. Suma ta przeznaczona jest dla 24.804 szkół powszechnych.

Największą ilość szkół powszechnych posiada okręg szkolny lwowski, bo 4.757, a najmniejszą okręg szkolny łucki, bo 1.647.

Etat nauczycieli publicznych szkół powszechnych na r. 1933-34 przewiduje 66.523 osoby. Nadto 500 etatów nauczycielskich od 1 września 1933 r., a więc z początkiem roku szkolnego i napływem nowego rocznika dzieci do szkół powszechnych.

Wydatki na szkolnictwo średnie przewidziane są w wysokości 25,425.000 zł. Główną pozycją w tych wydatkach jest uposażenie nauczycieli, których etat na przyszły okres budżetowy wynosi 4.383 i niższych funkcjonarjuszów, których etat wynosi 779 osób. — Oczywiście mowa tu tylko o szkołach średnich, utrzymywanych przez państwo. — Również i tu największą liczbę nauczycieli posiada okręg szkolny lwowski, 1.033, zaś najniższą okręg łucki 152.

Nauczać mogą tylko siły kwalifikowane.

Z dniem 7. bm. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 21 października 1932 r. o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach i kursach zawodowych. Na zasadzie tego rozporządzenia do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych państwowych, publicznych i prywatnych mogą być dopuszczone tylko te osoby, które posiadają kwalifikacje zawodowe nauczycielskie, przewidziane w niniejszem rozporządzeniu.

Przedmioty nauczania w szkołach zawodowych dzielą się na: przedmioty zawodowe, przedmioty pomocnicze, ściśle związane z zawodem, niezwiązane bezpośrednio z zawodem oraz praktyczną naukę zawodu. Minister oświaty określa, do której z grup tych należą dane przedmioty nauczania w poszczególnych szkołach.

Amnestja przy przestępstwach administracyjnych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym wyjaśnia sposób stosowania amnestji, zarządzonej na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzp. z dnia 21 października r. b. w stosunku do przestępstw administracyjnych.

Okólnik ministerstwa M. S. W. wyjaśnia, że amnestja dotyczy wszystkich wykroczeń, należących do właściwości władz administracyjnych, dokonanych przed dniem 1 września 1932 r. Wykroczenia te puszcza w niepamięć i przebacza, a kary w całości lub w części nie wykonane, darowuje. Amnestja ma zastosowanie do wykroczeń administracyjnych nawet w tym wypadku, kiedy karę za takie wykroczenie wymierzono już po dniu 1 września br.

Z pod amnestji wyjęte są naruszenia przepisów o nabywaniu, posiadaniu i noszeniu broni i amunicji oraz przestępstwa przewidziane w kilku punktach art. 97 i 98 o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Okólnik ministerstwa wyjaśnia, że dzięki amnestji mogą się ubiegać o odroczenie służby wojskowej i o przyznanie prawa do skróconej służby wojskowej osoby, które z powodu ukarania ich za wykroczenia natury wojskowo-administracyjnej utraciły już prawo do tych ulg.

Ministerstwo spraw wewn. wyjaśnia, że amnestję stosuje władza, przed którą toczy się postępowanie, lub władza zarządzająca wykonanie orzeczenia. Jeśli w sprawach tych nastąpiło już zadanie przekazania sprawy do sądu, już jej do sądu kierować nie należy.

O ile chodzi o sprawy, w których zapadły już prawomocne orzeczenia władz administracyjnych i w których wykonanie kary zostało już zarządzone lub rozpoczęte — to odnośne władze administracyjne winny zarządzić wstrzymanie wykonania kary, a przy karach już rozpoczętych zarządzić niezwłocznie zwolnienie skazanego, względnie wstrzymać ściąganie grzywien

Ze świata.

W dniu 8 b. m. odbyło się w Bytomiu (niem. Śląsk) uroczyste poświęcenie i otwarcie, pierwszego polskiego prywatnego gimnazjum na Terenie Niemiec.

W Genewie i w Lozannie doszło w dniu 9 b. m. do krwawych rozruchów. Zajścia te są dziełem wyłącznie komunistów, którzy w obydwu miejscach, korzystając z zebrań organizacyj konserwatywnych, podżegali tłumy do wystąpienia przeciw policji i wojsku. Wynikiem walki jest 10 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

W Buehl nad jeziorem Zurychskiem wybuchł pożar w zakładzie wychowawczym dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo. Z pod gruzów spalonych dwu czteropiętrowych domów, wydobyto zwęglone zwłoki siedmiorga dzieci.

Kandydat demokratyczny Franklin Roosevelt został wybrany prezydentem Stanów Zjednocz. przygniatającą większością głosów. Z 531 głosów elektorskich, otrzymał Roosevelt 472, Hoover zaś 59. Wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych wybrany został John Garner. Cała opinja publiczna domaga się zniesienia prohibicji, co też zaprowadzono zaraz w niektórych stanach po ogłoszeniu wyniku wyborów.

Bojkot żydów przy budowie muzeum Rockefellera w Jerozolimie. Jedno z pism żydowskich w Jerozolimie skarży się, że przy budowie muzeum archeologicznego w Palestynie im. Johna Rockefellera, budowanego w pobliżu uniwersytetu hebrajskiego, nie zatrudniono ani jednego robotnika żydowskiego. Rockefeller asygnował na ten gmach 2 miljony dolarów. Wszystkie oferty żydowskie w sprawie zatrudnienia zostały odrzucone.

Galsworthy otrzymał nagrodę Nobla. Tegoroczna nagroda literacka Nobla przyznana została pisarzowi angielskiemu Johnowi Galsworth'emu. W ten sposób Anglja otrzymuje już czwartą nagrodę literacką Nobla, a mianowicie w roku 1903 Rudyard Kipling, w r. 1923 Irlandczyk Yeats, a w r. 1925 Bernard Shaw,

Olbrzymią sensację wywołało wstąpienie do francuskiego klasztoru Benedyktynów wiceprezesa Rady państwowej i prezesa Rady stanów szwajcarskich, dra E. Perrier'a, liczącego 51 lat. Perrier należał do katolickiej grupy mężów stanu i słynął jako znakomity mówca.

Ser wielbłądzi „urzędowym" nabiałem w Rosji. W związku z katastrofalnym brakiem mleka, ogromnie trudno dostać w Rosji sowieckiej ser i masło. Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że rząd sowiecki stale konfiskował całe stada krów ludom azjatyckim. W wyniku tej akcji konfiskacyjnej ludy azjatyckie poczęły się buntować i zaprzestały hodowli krów, względnie przenosiły się w miejsca niedostępne.

Otóż teraz rząd wysunął projekt, aby wytwarzać ser z mleka wielbłądów. W tym też celu polecono miejscowościom w głębi Rosji, a zwłaszcza na Syberji, skupianie wielbłądów we farmy i gromadzenie mleka celem wyrobu sera. Ser bowiem dziś jest jedynym nabiałem w Rosji, który cieszy się wielkim wzięciem w braku innych.

Walka z religją w Bolszewji. Plan walki z religją w Bolszewji jest obecnie opracowywany drobiazgowo. Ma on na celu zniesienie wszelkich wyznań z całego obszaru Rosji Sowieckiej. Według tego planu w 1932 r. wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym zostanie wzbronione uczęszczanie do kościołów. Literatura religijna zostanie zniesiona, a przechowywanie i kolportowanie takowej będzie surowo karane. Oczywiście wzmożona będzie akcja antyreligijna. Przeznaczono specjalne subsydja dla 150 filmów antyreligijnych, mających powstać w ciągu najbliższych dwóch lat. Końcowy paragraf planu stwierdza, że jeżeli wszelkie punkty programu będą skrupulatnie wypełniane, po upływie 5 lat wszelkie religje przestaną istnieć w Bolszewji.

W Bolszewji zabijają Polaków. Sesja wyjazdowa sądu najwyższego na Białorusi sowieckiej skazała na śmierć 4 obywateli, pochodzenia polskiego: Dorysiewicza, Ozierskiego, Besmana, Krzywopłockiego, oskarżając ich o okradanie mienia państwowego, podpalenia i kontrrewolucję gospodarczą.

Poza tem skazano na śmierć Polaków: Gustowskiego, Kłoczka. Wreszcie Alesko skazany został na 9 lat obozu koncentracyjnego.

Wybitny polityk wstępuje do klasztoru. Profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie królewskim w Ferrarze, Luigi Borettini, znany dobrze w kołach naukowych i politycznych, wstąpił do nowicjatu OO. Jezuitów.

Znowu sto tysięcy sardynek rzucono do morza. Wskutek olbrzymiego kryzysu rybnego we Francji tysiączne rzesze rybaków znajdują się w skrajnej nędzy, a w magazynach nadmorskich spoczywają wielkie zapasy ryb, których nikt nie chce kupować. Niedawno delegacja przemysłu rybnego interwenjowała w ministerstwie handlu morskiego, nie otrzymała jednak żadnych instrukcyj ani żadnych obietnic poprawy w przyszłości. Jak donoszą z Sables-d'Olonne, onegdaj wrzucono tam z powrotem do morza sto tysięcy sardynek!

Jeszcze jeden bank w Ameryce upadł. Polacy stracili swe oszczędności. W obecnych bardzo ciężkich czasach, w których liczne rzesze naszych wychodźców w Ameryce są pozbawione pracy i zarobku, dotknął je jeszcze jeden przykry cios. W Dickson, w stanie Pensylwanja, został zamknięty przez władze federalne „Liberty National Bank", w którym Polacy przeważnie górnicy, lokowali swe oszczędności. Powodem upadku banku była systematyczna kradzież pieniędzy bankowych przez kasjera tego banku Andrewa Hiznaya, Rusina z pochodzenia. Hiznay. skradł 58.000 dolarów, władze zarządziły aresztowanie go.

W Genewie awantury. W siedzibie Ligi Narodów doszło do krwawych zajść ulicznych wywołanych przez komunistów. Przyczynił się do tego kryzys, jaki przeżywa Swajcarja, odcięta obecnie od świata, dzięki wysokim cłom i drożyźnie Zdawało się że taki kraj będzie zawsze spokojny i szczęśliwy — a jednak. Napiszemy o tem osobno obszerniej. Narazie spokój przywrócono.

Straszne katastrofy. Na wyspie Kubie rozszalałe morze zalało szereg miast i wsi. Tysiące ludzi znalazło śmierć w odmętach morskich. I tu bandyci korzystali z nieszczęścia, rabując mienie ludzkie.

Nad Nowym Jorkiem przeszła przed tygodniem szalona burza. Całe dzielnice miasta zostały zalane wodą.

Południowa Italja również znalazła się pod wodą, a mianowicie prowincja Kalabrja dzięki ogromnej burzy.

Wszystkie te wylewy mają swe podłoże w zmiennych wiatrach, sprowadzających gwałtowną zmianę temperatury i burze, wyrzucające fale morskie na wybrzeże w promieniu dziesiątek km.

W Irlandji ruch za zupełnem oderwaniem się od Anglji potęguje się coraz bardziej. Anglja już zbiera owoce swej zachłannej polityki.

Ostateczne obliczenia głosów amerykańskich. Ostatnie obliczenia głosów wyborczych dały następujące rezultaty:

Roosevelt 19,944.992 głosów,
Hoover 13,688.071
Thomas 401651

Jak pomagają w Ameryce bezrobotnym. Przedewszystkiem dobroczynność publiczna dostarcza rocznie funduszów około 100 miljonów dolarów z całego obszaru Stanów. Drugie źródło stanowią fundusze zapomogowe, uchwalone w pojedynczych stanach, razem 106 miljonów dolarów, w tem sam Nowy Jork 76, a Chicago 20 miljonów dolarów. Następnie przedsiębiorstwa przemysłowe ściągają z zarobków pewien procent na bezrobotnych. Jeden stan Visconsin wprowadził nawet przymusowe ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. — Pracodawca jest obowiązany uiszczać 2 proc. od wypłacanych robotnikom zarobków tak długo, dopóki nieosiągnie kwot potrzebnej na częściową zapłatę robotnikom przez okres 10-cio tygodniowy. Aby ulżyć starszej generacji robotniczej, wprowadziło 17 stanów ubezpieczenie na starość.

W ostatnim roku 1931 przychodzi i państwo z pomocą bezrobotnym, uchwalając dobrowolne, zasiłki, jak również wzmogła się ofiarność publiczna i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wreszcie sami bezrobotni tworzą samopomocowe związki i kooperatywy.

Co pisze lud?

Brzesko.

Zjazd gospodarczy.

Dn. 8 listopada br. odbył się tu sejmik gospodarczy przy udziale około 500 delegatów z powiatu, samych poważnych przedstawicieli różnych sfer społecznych, a przedewszystkiem większego i drobnego rolnictwa. Sejmik ten urządził Wydział Powiatowy wspólnie z Okr. Towarz. Rolniczem.

Zagaił p. starosta Baranowski. Przewodnictwo objął p. baron Götz-Okocimski: w prezydjum zasiedli pp.: Ks. Kanonik Stosur, Rogóż Józef, Andrzej Gofron, Skarżyński, Grabania i dyr. Gołąbek. Sekretarzował kr. Krynek.

W kilku referatach zobrazowano stan kulturalno-gospodarczy powiatu, którego odrodzenie świetnie zapoczątkował starosta Dr. Döllinger po beznadziejnej martwocie i odrętwieniu za poprzednich rządów starościńskich.

P. Radca inż. Gawalewicz omówił w zwięzłym referacie stan dróg, który mimo ciężkich czasów — jest nagół zadawalający. Na 926 klm. dróg najlepiej utrzymane są drogi powiatowe w ilości 167 klm.

Instruktor rolny p. Stréer przedstawił stan powiatu gospodarczo-budowlany. Praca szła we wszystkich możliwych kierunkach, a rezultaty pod każdym względem są widoczne, a więc w hodowli bydła rasowego, nierogacizny, w mleczarstwie, sadownictwie, w kwestji nawozowej, w oświacie rolniczej, pszczelnictwie, gospodarstwie wiejskiem i hygjenie. Kiełkuje myśl założenia szkoły rolniczej w majątku Wydziału Pow. w Wojniczu.

Ciekawym był referat p. Dyr. Czyża, dyr. Pow. Kasy Oszczędności, który zamieścimy osobno.

Świetnie przemawiał Dr. Kłos (znany z prawniczych artykułów w Ludzie Kat.) na temat ulgowych dekretów rządowych dla rolnictwa. Jego przemówienie zamieszczamy osobno.

Pan Jura z Krakowa omawiał sprawy rolne na tle kryzysu.

W ożywionej dyskusji przemawiało kilku z zebranych, a wszyscy dziękowali Panu Staroście Baranowskiemu za opiekę, jaką otacza rolnictwo w powiecie i za dotychczasowe Jego prace, włożone w sprawy gospodarcze.

Demagogicznem było przemówienie p. Budzyna, który rzekomo odszedł od Witosa, a na tem zebraniu znalazł się jak Piłat w Kredo. Jego wnioski trącące komunizmem, zostały odrzucone. Po uchwaleniu całego szeregu rezolucyj przewodniczący zamknął sejmik gospodarczy o godzinie 5 po południu

Co gadali w mieście o strajku rolnem?

Byłem w Tarnowie na jarmarku i miałem taką sposobność na własne uszy dowiedzieć się, co sobie biedni w mieście gadali o strajku rolnym. Stała sobie grupa wyrobników miejskich i tak sobie gadali: „jeżeli chłopi do miasta nie dowiozą, to my z głodu musimy się zebrać w wielką gromadę i pójdziemy do bogatych chłopów po żywność, a ponieważ najbogatszem chłopem w okolicy Tarnowa jest Witos, to najpierw pójdziemy do niego, do Wierzchosławic, a potem do innych. Jednem słowem najpierw do tych, co strajk rolny wywołują.

Stałem i słuchałem, pomyślałem sobie, jak ci ludzie, co się im strajku zachciewa, krótko widzą i lekkomyślnie postępują; chcą rozpalić ogień, któryby się nie dał łatwo zagasić.

Komuniści i różne męty, wyrostki i niedorostki polityczne pragną tylko, ażeby Rzą-

dowi przeszkadzać i niedopuszczać go do wykonania programu naprawy stosunków polityczno-gospodarczych.

Przypatrzcie się, Bracia Chłopi, Rolnicy, jak nam przywódcy ludowi chcą zrobić dobrze, raj na ziemi! Gdybyśmy tak za niemi poszli, to zapewne, by nas zaprowadzili do takiego raju, jak jest w Rosji pod rządami komunistów i żydów.

Opozycja i endecy, socjaliści i ludowcy prowadzą taką robotę, która szkodzi Rządowi, Państwu i całemu społeczeństwu i do tej szkodliwej roboty pragną wciągnąć społeczeństwo, a szczególnie chłopów. Ale my chłopi za ostrożni jesteśmy i nie damy się za nos wodzić różnym Witosom i Putkom — endekom i socjalistom, ponieważ ich już znamy z czasów sejmowładztwa przedmajowego.

Jedyną ostoją Polski demokratycznej są Rządy Marsz. Piłsudskiego.

J. K.

Dopiero po 14 dniach od upomnienia można przeprowadzać egzekucje podatkowe.

Organizacje gospodarcze zwracają uwagę sfer zainteresowanych, że obecnie nie mogą być przeprowadzane egzekucje podatkowe natychmiast po nadesłaniu nakazów płatniczych.

Zgodnie z nowemi przepisami właściwy urząd skarbowy musi przedtem wysłać płatnikowi upomnienienie co do zapłacenia podatków i dopiero po upływie 14 dni od chwili otrzymania upomnienia będzie mogła być przeprowadzona egzekucja podatkowa, o ile oczywista odpowiednie podatki nie zostaną zapłacone.

Wprawdzie za upomnienie podatkowe płaci się 1 zł. 50 gr. (jeśli dotyczy ono podatków do 600 zł.), ma ono jednak tę dobrą stronę, że zaoszczędzone zostają koszta egzekucyjne, które musiały być dotychczas poniesione przez płatnika przeważnie natychmiast po wysyłaniu nakazów płatniczych.

Emigracja i powrót wychodźców.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu pierwszych 9 miesięcy br. wyjechało z Polski ogółem 15.550 wychodźców, w tem 9.243 do krajów europejskich. Do Francji wyjechało 6.147 osób, do Niemiec 197, do innych krajów Europy 2.899, do Stanów Zjednoczonych A. P. 1.083, do Kanady 900, do Argentyny 1.472, do Brazylji 771, do Urugwaju 415, do innych krajów Ameryki 236, do Palestyny 1.219, do innych krajów pozaeuropejskich 211 osób. — W tym samym okresie czasu powróciło do Polski ogółem 29.812 wychodźców, w tem 25.263 z krajów Europy i 4.549 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 21.296 osób, z Niemiec 795, z innych krajów europejskich 3.172, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 509, z Kanady 1.522, z Argentyny 1.746, z Brazylji 34, z Urugwaju 96, z innych krajów Ameryki 8, z Palestyny 67, oraz z innych krajów pozaeuropejskich 567 osób.

Dalsze udogodnienia kolejowe dla turystów.

Koleje polskie wprowadziły, jak wiadomo, t. zw. bilety wycieczkowe, dzięki, którym ludność miast będzie mogła na koniec tygodnia wyjeżdżać do letnisk i uzdrowisk na wypoczynek, korzystając ze zniżki w obie strony. Bilety takie wydają kasy kolejowe na pewnych bardziej uczęszczanych szlakach turystyczno-wycieczkowych, nie dalej jednak, jak na odległość 150 klm. Bilet taki nabyć można w soboty i dnie przedświąteczne, w niedziele i święta, oraz od godz. 12 w piątek przed świętami Wielkiej Nocy i przed Zielonemi Świętami i wreszcie od 23 grudnia.

Dotychczasowa cena biletów wycieczkowych ustalona była według taryfy podmiejskiej, która jest niższa o 25 proc. od taryfy normalnej. Obecnie od dnia 1 listopada r. b. począwszy, cena biletów wycieczkowych będzie obliczona według taryfy normalnej ze zniżką $33^1/_3$ proc w każdą stronę. Poza tą znaczną zniżką ministerstwo komunikacji wydało polecenie, aby bilety te mogły być wydawane bez względu na odległość, oczywiście na ustalonych szlakach.

Poza tem ministerstwo komunikacji rozciągnęło ulgi dla członków towarzystw turystycznych. Na miejscowości: Rzeszów i Sambor, (jako stacje wyjazdowe), oraz Horyniec, Postawy i Turka nad Stryjem (jako stacje dojazdowe), przyczem na Horyniec rozciągnięte zostały również ulgi dla narciarzy.

Wreszcie ministerstwo komunikacji przyznało ulgi dla powracających z uzdrowisk na przeciąg całego roku następującym miejscowościom: Druskieniki, Rajcza, Zawoja (st. kol. Maków).

Sprawy gospodarcze.

Owady w śpichrzach.

Najbardziej rozpowszechnione są: 1) wołek zbożowy, 2) mól-ziarniak i 3) strąkowiec grochowy.

Wołek zbożowy jest to nieduży chrząszczyk barwy ciemno brunatnej. Bardzo niebezpieczny wskutek szybkiego rozmnażania się, przez co dużą szkodę wyrządza w niszczeniu ziarn, które służą mu za pokarm, jak też z powodu zanieczyszczeń odchodami, powodując wskutek tego rozmaite pleśnie. Atakuje ziarna pszenicy, żyta, mniej owsa, jęczmienia i kukurydzy.

Jako środki zapobiegawcze — zaleca się: przedewszystkiem częste przewietrzanie i dopuszczanie do śpichrza, jak najwięcej światła.

Należy dbać, by ziarno zwożone było suche i aby budynek nie był wilgotny. Prócz tego należy starać się nie zawlec wołka do naszych składów ze zbożem z zewnątrz. Często przez pożyczenie worków z innych składów — zawleczemy sobie i wołka.

Jeśli wołek u nas się pojawił, to celem jego pozbycia się, możemy zastosować między innemi następujące środki.

Porozkładać po podłodze połówki rozkrojonych jabłek, jako przynętę. Wołki ściągną do nich gromadą, a wtedy po 24 godzinach zbieramy je i niszczymy.

Kłaść skórki owiec wełną ku dołowi, do której to wełny wołki ściągają, a wtedy codzień skórki nad naczyniem z gorącą wodą wytrzepać i zabite wołki dać kurom.

Wiedząc, że wołki lubią ciepło, ogrzać cegły i owinąwszy w wełniane gałgany, porozkładać w śpichrzu. Wołki zbiorą się tłumnie, skąd je zbiera się i pali.

Rozłożyć na płótnie obok kup ze zbożem, siemię konopne, do którego ściągną gromadnie, a następnie zebrawszy je — zniszczyć sypiąc do gorącej wody.

Rozsypać w śpichrzu gniazdo dużych czerwonych mrówek, jakich się dużo w lasach szpilkowych spotyka. Mrówki wyniszczą wołki i same wyniosą się.

Skrapiać podłogę olejkiem tymiankowym rozpuszczonym w wodzie.

Porozkładać w budynku smar wozowy, a wołki znikną, nie znosząc tego zapachu.

Także chmiel, nie tylko rozłożony w budynku, ale i jego suche listki rozdarte i wymieszane ze zbożem spowodują to, że samice składać dalej jaj nie będzie, larwy i poczwarki zginą, a wołki dojrzałe znikną.

Mól ziarniak jest to ćma nocna, czarno kropkowana.

Mól ziarniak niszczy ziarno, zanieczyszcza swoją przędzą i odchodami, czyniąc ziarno niemożliwem do spożycia i szkodliwem dla zdrowia. Jako środki walki z tym szkodnikiem stosują: rozpylanie nad kupami zboża soli z pieprzem, nakrywanie ziarn mokrą płachtą w czasie wędrówki wylęgłych liszek, co utrudnia im przechodzenie z miejsca na miejsce, rozsypywanie czerwonych leśnych mrówek, które tępią mola, trucie parami dwusiarczku węgla.

Strąkowiec grochowy i pokrewne mu strąkowce w ziarnach bobu, soczewicy, fasoli, niszczą ziarno robiąc w niem dziury, a przedewszystkiem są niebezpieczne wskutek tego, że o ile się ich któregoś roku nie wygubi, to w następnym roku dalej będą robić szkodę. Strąkowiec grochowy jest to omszony żuczek, koloru czarnego z ryjkiem. Samica składa jajka jeszcze w polu na łanie niedojrzałych strączkowych na młodych strąkach, a wylęgłe larwy przegryzają łupinę i dostawszy się do środka ziarna przekształcają się w niem w owad.

Przy tępieniu tego szkodnika, posługują się albo dwusiarczkiem węgla, albo zaraz po omłocie, suche ziarno ogrzewają przez 3 godziny w piecu. Zwykle do tego celu używają pieców gorzelnianych lub browarnianych, a mając małą ilość strączkowych, można to uskutecznić nawet w piecu piekarskim po upieczeniu w nim chleba. Temperatura do 56° C. nie zabija siły kiełkowania strączkowych, które są wytrzymalsze na tak wysoką temperaturę od zboża, a zabija strączkowce. Warunek jednak, by ziarno było suche, bo gdy wilgotne, to taka temperatura zabije i siłę kiełkowania ziarna.

Z piśmiennictwa.

Ks. Józef Chrząszcz: **Ks. Piotr Halak** (wspomnienie pośmiertne). Tarnów 1932. u Zygmunta Jelenia w Tarnowie. str. 40.

Nieduża ta książeczka, na kartonowym papierze z ilustracjami, robi niesłychanie miłe wrażenie — nie tylko ze względu na swój temat, ale także dzięki niezwykle serdecznemu i sympatycznemu opracowaniu.

Jest tu mowa o postaci tak popularnej w diecezji tarnowskiej, jaką był śp. Ks. Halak, żarliwy duszpasterz i niestrudzony działacz społeczny. Znałem Go osobiście, bo kilka razy miałem zaszczyt głosić u niego kazanie, a prócz tego urządziłem w Jego parafji kilka wieców, które On zagaił i na których przewodniczył.

Z każdego Jego słowa buchał ogień miłości Boga i bliźniego. Jakże się cieszył, że Ojczyzna zmartwychwstała do nowego bytu!

W życiorysie napisanym przez Ks. Dyr. Chrząszcza niema ni słowa przesady — przeciwnie Czcig. Autor zdaje sobie sprawę, że Ks. Halak zasługuje na obszerniejszy życiorys.

I zdaje mi się, że nikt nie był więcej powołanym do napisania tej — ze wszechmiar godnej polecenia — książeczki, jak Czcigodny Autor, obecnie kierownik Unji Apostolskiej w Tarnowie, a więc spadkobierca w prostej linji idei i ideałów Ks. Halaka, również niezmordowany pracownik na niwie pedagogicznej i społecznej.

Żywot Ks. Piotra Halaka każdy przeczyta jednym tchem ku pożytkowi własnej duszy i i nabraniu otuchy do dalszej pracy na ziemskim łez padole. X. Dr. Czuj.

Łańcuch prasowy.

Wpłacam na łańcuch prasowy 20'— zł. i zapraszam N-go Ks. Infułata Mysora z Tarnowa, N-go Ks. Prałała Walentego Weislę z Tuchowa, J. O. Księcia Romana Sanguszkę z Gumnisk, W-go P. Adama Wiśniewskiego Pełnomocnika w Gumniskach, W-go Prezesa Aleksandra Chilewskiego z Rzuchowej, W-go P. Foltyńskiego Burmistrza z Tuchowa, P-go Ks. Kanonika Michała Gruszkowskiego Prob. z Piotrkowic, W-go P. Zygmunta Wolińskiego z Piotrkowic, W-ną P. Marję Kozioł. z Łękówki, W-go P. Józefa Piątka, z Łękawicy

Ludwik Tyrka Senator

Wpłacam 10 zł. i wzywam do zapłacenia: PP. Śpiewaka Stanisława, urzędnika kol. Bogumiłowice, Chrapustę Michała, fabrykanta w Wojniczu, Bialikiewicza Jana, restauratora w Wojniczu, Adama Lewandowskiego, dyrektora szkoły w Wojniczu.

Dzierwa Piotr
nacz. stacji Bogumiłowice.

Wezwany przez p. J. Bobrowskiego z Krakowa. wpłacam równocześnie na łańcuch prasowy złotych 5'— i wzywam do wpłacenia takiej samej lub większej kwoty: Mag. Marjana Młynka, sekretarza Tym. Wydziału Pow. w Brzesku Kazimierza Tryczyńskidgo insp. Tym. Wydziału Pow. w Brzesku, Wojciecha Górę rachmistrza Tym. Wydz. Pow. w Brzesku, Kazimierza Strerera insp. roln. Tym. Wydz. Pow. w Brzesku, Ignacego Gadzińskiego rach. Tym. Wydz. Pow.

w Brzesku Józefa Gibałę pom. rach. Tym. Wydz. Pow. w Brzesku, Michała Flassa pom. rach. Tym. Wydz. Pow. w Brzesku, Inż. A. Gawalewicza kier. Zarządu drogowego w Brzesku Tech. Wład. Śpiewaka zast. kier. Zarządu drog. w Brzesku, Tech. Antoniego Ciszewskiego z Zarządu drogowego w Brzesku, Władysława Kurka kontrolera Komunalnej Kasy Oszcz. w Brzesku, Józefa Ducha księgowego Komunalnej Kasy Oszcz. w Brzesku, Stanisława Dubiela likwid. Komunalnej Kasy Oszcz. w Brzesku, Władysława Słodkiego likwid. Komunalnef Kasy Oszcz. w Brzesku.

Józef Zabiegała
Brzesko

Komunikujemy P.T. Naszym Szan. Czytelnikom, iż posiadamy piękny **Ilustrowany Kalendarz.** Kalendarz ten może otrzymać każdy, kto wyrówna zaległą prenumeratę na rok 1933, do dnia 15. I. 1933 i prześle Zł. —·50 na przesyłkę kalendarza. Kalendarz wysyłać zaczniemy po 15. I. 1933.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
BOLESŁAW WILK

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., ćwierć str. 150 zł., ósemka str. 75 zł.szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“. Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.